Nr. 73 (103) Łódź, poniedziałek 26 marca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Oświadczenie Rządu Polskiego o Konferencji w S. Francisco

WARSZAWA 25.3. (Polpress).

Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej wystosował dnia 22 marca br. następujące oświadczenie do rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin:

Naród Polski z radością powitał decyzję konferencji krymskiej o zwołaniu na 25 kwietnia br. do San Francisco konferencji narodów zjednoczonych, celem zabezpieczenia współpracy międzynarodowej dla zachowania pokoju i przygotowania statutu międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa.

Polska, która stała się ofiarą bandyckiej agresji hitlerowskiej od pierwszego dnia wojny i przeżyła straszliwe cierpienia, niedolę i zniszczenia w czasie przeszło 5-letniej koszmarnej okupacji niemiecko-faszystowskiej, Polska, która na przestrzeni kilku wieków była pod naciskiem „Drang nach Osten" niemieckich zaborców, — jest najgłębiej zainteresowana w utworzeniu międzynarodowej organizacji zabezpieczającej utrwalenie pokoju, a wobec tego jest zainteresowana w uczestnictwie w obradach konferencji w San Francisco. Nabiera to szczególnego znaczenia obecnie, gdy Naród polski po gorzkim doświadczeniu znalazł w sobie dosyć sił, aby z tej strasznej wojny dźwignąć Polskę odnowioną i silną, aby zajęła odpowiadające jej miejsce i w Europie centralnej i nad Bałtykiem (w basenie Morza Bałtyckiego).

Z tym większym zdumieniem opinia publiczna Polski dowiedziała się, że wśród państw sojuszniczych, zaproszonych na konferencję w San Francisco niema wyzwolonej, walczącej z Niemcami i odbudowującej swą państwowość Polski. Odbycie konferencji w San Francisko bez udziału Polski byłoby niesprawiedliwością i niczym nieuzasadnioną krzywdą dla narodu polskiego, który pragnie całkowicie zabezpieczyć swą niepodległość i uważa za swoją szlachetną misję stanie na straży pokoju i cywilizacji w Europie przeciw faszystowskiemu barbarzyństwu i zaborczym dążeniom niemieckim. Niema logicznych argumentów, które mogłyby uzasadnić pominięcie Polski, niezaproszenie przedstawicieli działającego obecnie Rządu Tymczasowego RP na konferencję w San Francisco. Fakt, że komisja powołana na konferencji krymskiej dla konsultacji w sprawie polskiej nie zakończyła jeszcze swej pracy, nie może stanowić ani podstawy dla pominięcia Polski, ani przeszkody dla zaproszenia Rządu Rzeczypospolitej do San Francisco.

Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej skupił wokół siebie olbrzymią większość Narodu Polskiego. Rząd Tymczasowy RP powołał do życia Armię Polską, która nie szczędząc krwi wnosi swój wkład do dzieła rozgromienia hord niemieckich, ostatnio zaś wespół z Armią Czerwoną przerwała silnie ufortyfikowany przez Niemców „wał pomorski", który bronił dostępu do żywotnych ośrodków Niemiec.

Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej odbudowuje swą stolicę, barbarzyńsko przez Niemców zburzoną Warszawę i inne miasta Polski, odbudowuje rolnictwo, przemysł i handel, zapewnia ład i porządek oraz panowanie prawa na terytorium Polski.

Tylko klika reakcyjnych emigrantów zmierzających do wywołania rozdźwięków w obozie Zjednoczonych Narodów, a tym samym działająca w myśl pragnień hitlerowskich Niemiec, usiłuje przeciwdziałać temu ruchowi ogólnonarodowemu oraz wykonywanej przez Rząd Tymczasowy olbrzymiej pracy twórczej przy odbudowie i utrwaleniu demokratycznego Państwa Polskiego. Obecnie zaś, kiedy ta klika reakcyjnych emigrantów wystąpiła przeciwko uchwałom konferencji krymskiej, które nakreśliły wytyczne odrodzenia demokratycznej Polski, stanęła ona w sprzeczności ze swym narodem jakoteż ze sprzymierzonymi mocarstwami demokratycznymi.

Rząd Tymczasowy RP stworzył niezbędne warunki dla szerokiej, twórczej działalności wszystkich żywiołów demokratycznych, pragnących uczestniczyć w budowaniu wolnej, suwerennej Polski demokratycznej, Polski szczerze przyjaznej Związkowi Radzieckiemu, Polski, która będzie oddanym członkiem rodziny Narodów Zjednoczonych, Polski, która będzie podwaliną pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Naród Polski po doznanych ciężkich próbach żywi nadzieję, że jego przedstawiciele, wydelegowani przez Rząd Tymczasowy RP wezmą udział w konferencji w San Francisco, że demokratyczna Polska zajmie godne miejsce w rodzinie Zjednoczonych Narodów.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej
Bolesław Bierut
Premier i Minister Spraw Zagranicznych
Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej
Edward Osóbka-Morawski

Zwycięstwa na wszystkich frontach

KOMUNIKAT WOJENNY RADZIECKIEGO BIURA INFORMACYJNEGO

Wojska III Frontu Białoruskiego, kontynuując działania ofensywne, zajęły dnia 25 marca miasto Święta Siekierka (Heiligenbeil) — ostatni punkt oparcia niemieckiego systemu obronnego na wybrzeżu Zatoki Świeżej na południowy zachód od KRÓLEWCA, oraz zdobyły miejscowości Parteinen, Remsegeth, Keimkallen, Bregden, Steindorf, Karben, Preussisch—Banad, Schettninenen, Herlaksdorf, Raade, Leysunen, Buesterwald, Faunenberg. W walkach z dnia 24 i 25 marca wojska Frontu wzięły w tym rejonie do niewoli ponad 9.000 niemieckich żołnierzy i oficerów, oraz zdobyły 109 samolotów, 65 czołgów i dział szturmowych, 245 dział, 176 karabinów maszynowych, .330 samochodów, 69 ciężarowych samochodów pancernych.

W kierunku na GDAŃSK wojska nasze, pokonywując opór przeciwnika, zdobyły przedmieście Gdańska, Oliwę, oraz zajęły kilka innych miejscowości. W dniu 24 marca wojska nasze wzięły na odcinku tym ponad 1.000 niemieckich żołnierzy i oficerów do niewoli.

Wojska II Frontu Ukraińskiego, przeszły do ofensywy, pokonały silny opór nieprzyjaciela w mieście Verteshedyseg, położonym na zachód od Budapesztu, rozbiły grupę niemiecką w rejonie miasta Esztergom i posunęły się naprzód o 45 km.

W toku walk wojska Frontu zdobyły miasta Esztergom, Neszmey, Felse-Galla i Tata, oraz zajęły ponad 200 innych miejscowości, w tej liczbie Tokod, Tat, Bayot, Tavaros, Tatabanya, Banhida, Kernye, Dunaalmas, Nasaay, Mocsa, Kocs, Szend, Csaszar. Wojska nasze wzięły na odcinku tym do niewoli 7.000 żołnierzy i oficerów, oraz zniszczyły i zdobyły 250 czołgów i dział szturmowych, ponad 300 dział i wiele innego sprzętu wojennego.

Na północ od jeziora Balaton, wojska nasze, kontynuując działania ofensywne, zdobyły miasto i stację kolejową Varosged, oraz zajęły ponad 50 innych miejscowości.

Dnia 24 marca zniszczono i uszkodzono na wszystkich frontach 147 czołgów niemieckich. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej stracono 63 samoloty przeciwnika.

Olbrzymie straty niemieckie na Węgrzech

MOSKWA, (Polpress). — Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że Niemcy ponieśli na Węgrzech w walce z nacierającymi wojskami III Frontu Ukraińskiego olbrzymie straty.

Za drobne sukcesy terenowe zapłacił przeciwnik hekatombami ofiar. Oddziały radzieckie, osłabiwszy zaciętą obronną siłę bojową nieprzyjaciela, przystąpiły do potężnej ofensywy i jednym uderzeniem rozbiły armie nieprzyjacielskie. Niemcy stracili w zabitych 70.000 żołnierzy i oficerów, nadto wzięto do niewoli 8.000 hitlerowców.

Na wschodnim brzegu Renu

Darmstadt zdobyty, Men przekroczony

LONDYN 25.3. (Polpress).

Wojska sprzymierzonych sforsowały Ren na południowy wschód od Nijmegen i na północ od Zagłębia Ruhry i posuwają się naprzód. Przeciwnik stawia ciągle rosnący opór. Sprzymierzonym udało się umocnić się na przyczółkach mostowych. W niektórych punktach oddziały sprzymierzonych posunęły się naprzód o 15 km. na wschód od Renu.

Grupy skoczków spadochronowych, które wylądowały na wschód od Renu, zajęły zamierzone objekty i w kilku miejscach połączyły się z wojskami, które przeprawiły się przez Ren. Oddziały skoczków spadochronowych opuściły się z 3.100 samolotów pociągowych z szybowcami. Oddziały te zajęły 6 nieuszkodzonych mostów nad rzeką Issel i wzięły wielu jeńców.

Przyczółek mostowy pod Remagen obejmuje obecnie przestrzeń o 16 km. głębokości i 53 km. szerokości. Między Mogunciją a Wormacją wojska sprzymierzonych umacniają się na przyczółkach mostowych. Oddziały techniczne przerzucają nowe mosty przez Ren.

W Zagłębiu Saary, na zachód od Renu, zniszczono prawie wszystkie punkty oporu przeciwnika. Nieprzyjaciel stawia jeszcze opór w kilku fortach linii Zygfryda.

Na północ od Karlsruhe sprzymierzeni osiągnęli Ren w pobliżu Leinersheim i zajęli kilka miast niemieckich.

LONDYN 25.3 (Polpress). Korespondent agencji Reutera, znajdujący się wraz z wojskami marsz. Montgomery, na wschodnim brzegu Renu, donosi, że wszystkie małe przyczółki mostowe zlały się w jeden wielki przyczółek o szerokości do 50 km., oraz głębokości do 15 km. Wojska lądowe połączyły się już z oddziałami spadochronowymi i posuwają się wśród walk naprzód.

Brytyjski komentator wojskowy oświadczył, że przeprawa wojsk Montgomery'ego przez Ren jest bardzo wielką operacją wojskową, prawdopodobnie największą, w jakiej wojska brytyjskie biorą udział od czasu wyładowania aliancskich sił ekspedycyjnych w Europie.

LONDYN 25.3 (BBC) Premier Churchill znajduje się przy armii czynnej na pograniczu Nadrenii i Westfalii. Wczoraj premier przeprawił się przez Ren barką desantową na odcinku IX armii amerykańskiej, po czym odbył inspekcję mostu na Renie w m. Wessel. Spędził tam 3 godziny w towarzystwie marsz. Montgomery, szefa sztabu imperialnego gen. Brooka i gen. Simpsona, dowódcy IX armii amerykańskiej.

LONDYN 25.3 ((BBC). Z frontu nadreńskiego donoszą, że w czasie walk wczorajszych poddał się aliantom niemiecki pułk artylerii w pełnym składzie wraz ze wszystkimi działami w stanie nieuszkodzonym.

W miastach Zagłębia Ruhry dachy wielu domów pomalowano na biało, a z okien wywieszono białe chorągwie. Ludność masowo uchodzi z miast, zarówno Niemcy, jak i robotnicy cudzoziemscy.

Z ostatniej chwili

LONDYN 25.3 (BBC). Wojska amerykańskie, działające w Hessji, zdobyły Darmstadt, główne miasto tego kraju, i sforsowały rzekę Men. Na południe od Koblencji Amerykanie przeprawiają się masowo przez Ren.

Na marginesie

Tomasz i jego przyjaciele

Pod tym tytułem ogłosiłem kiedyś w „Robotniku“ (Nr. 22) sylwetkę trzech angielskich przyjaciół p. Tomasza Arciszewskiego, „premiera“ z łaski p. Raczkiewicza. Chodziło wówczas o trzech reakcyjnych posłów do brytyjskiej Izby Gmin, Knoxa, Bowera i Grahama, łączących obronę „rządu“ Arciszewskiego z niewybrednymi napaściami na Związek Radziecki, oszczerstwami pod adresem Rządu Tymczasowego i ukłonami w stronę... Niemiec.

Jeśli teraz, po dwóch miesiącach, wracam do tego tematu, to po to, by przyznać się, że pomyliłem się wtedy: okazało się przez ten czas, że p. Tomasz ma jeszcze jednego przyjaciela, czwartego przyjaciela, i to nie byle kogo — samego redaktora znanego w Anglii czasopisma reakcyjnego „Nineteenth century and after“.

Redaktor ten, Mister Voit, ogłosił w ostatnim numerze swego pisma wielki artykuł o Polsce w związku z uchwałami Konferencji Krymskiej. Mr. Voit, oczywiście, jest „obrońcą“ Polski, „broni“ jej bowiem przed Churchillem, Rooseveltem i Stalinem. Konkretnie o Polsce p. redaktor pisze bardzo mało. Wiele natomiast ma do powiedzenia o Niemczech.

Zdaniem jego klęska i pogrom hitlerowskich Niemiec są równoznaczne z klęską Anglii. Mr Voit przeklina chwilę, gdy po raz pierwszy spotkali się przedstawiciele Anglii, USA i Związku Radzieckiego. Konferencja Krymska określona zostaje jako „niepotrzebna“, zaś Konferencja Teherańska — jako „zgubna“. Wynikiem Konferencji Krymskiej będzie „zniszczenie Europy...“

I tu następuje argumentacja, którą my wszyscy — podwładni okupacji hitlerowskiej i przymusowi czytelnicy prasy niemieckiej — dobrze znamy: „W Jałcie przyszłość Europy została zdecydowana bez udziału Europy i bez udziału kogokolwiek, ktoby mógł przemawiać w imieniu Europy — przy całkowitym zlekceważeniu tego, czym Europa była i czym znów kiedykolwiek będzie“. Czy nie dosłowne tłumaczenie z niemieckiego?

Konferencji Krymskiej Mr Voit przeciwstawia Konferencję Monachijską, która „nie złamała żadnych umów“ i cieszy się (a jakże!) sympatią pana redaktora. Przecież Konferencja Trzech zażądała kapitulacji Niemiec i zniszczenia faszyzmu! Mr Voit się z tym nie zgadza. Faszyzm i hitleryzm jego zdaniem tylko „zmienią formę“. Również na rozbrojenie Niemiec zgadza się Mr Voit tylko w „pewnym zakresie“. Natomiast kategorycznie oponuje przeciwko temu, by Niemcy miały płacić odszkodowania wojenne.

Na zakończenie artykułu Mr Voit przypomina sobie, że miał pisać o Polsce, a nie o Niemczech. Następuje więc ordynarna napaść na Rząd Tymczasowy. Przy okazji dostaje się również marszałkowi Tito, premierowi zjednoczonego rządu jugosłowiańskiego, który w oczach Mr Voita jest „despotą“ i „bezwzględnym tyranem“...

Polska jest dla Mr Voita niezbędnym składnikiem „równowagi“ europejskiej, tak samo zresztą, jak Niemcy hitlerowskie. Pamiętamy dobrze ten termin „równowaga“ właśnie z okresu Konferencji Monachijskiej i pamiętamy równie dobrze, jak pogoń za tą swoiście pojętą „równowagą“ ze strony pewnych polityków zachodnio-europejskich doprowadziła... do wybuchu wojny.

Charakterystykę pierwszych trzech przyjaciół p. Tomasza zakończyłem starym przysłowiem: „Powiedz mi, kto są twoi przyjaciele, a powiem ci, kim jesteś“. Przysłowie to równie dobrze można zastosować do czwartego i ostatniego przyjaciela p. Tomasza. Reakcyjny redaktor półfaszystowskiego pisma „Nineteenth century and after“ w roli „obrońcy“ kliki emigrantów londyńskich, — to obraz rozbrajający w swej szczerości, a jednocześnie — pouczający i wyjaśniający wiele spraw ludziom jeszcze ciągle zezujących w stronę p. Tomasza. *L. K.*

Tygodniowy przegląd wojskowy i polityczny

FRONT WSCHODNI

Na froncie wschodnim najważniejszym wydarzeniem ubiegłego tygodnia była rozpoczęta w czwartek 22 bm. ofensywa wojsk marszałka Koniewa na Śląsku. Po przełamaniu linii obronnej Niemców na zachód i na południe od Opola, oddziały radzieckie posunęły się o 40 km naprzód, obsadzając Prądnik, Nissę i Głupczyce; tym samym wojska I-go Frontu Ukraińskiego stanęły na przedgórzach Sudetów, i dotarły do północnej granicy Czechosłowacji. W ręce zwycięzców wpadł bogaty łup wojenny w postaci blisko 500 dział, dużej ilości czołgów, broni maszynowej i około 15.000 jeńców.

W ścisłym związku strategicznym z ofensywą śląską pozostaje niewątpliwie natarcie wojsk III-go Frontu Ukraińskiego na Węgrzech, gdzie przełamane zostały stanowiska niemieckie na południowy zachód od Budapesztu; wojska radzieckie posunęły się tu o 70 km naprzód na froncie szerokości zgórą 100 km, zajmując miasta Szekesfeherwar, Veszprem (na północ od jeziora Balaton) i szereg innych mniejszych miejscowości.

W ten sposób, na froncie wschodnim zarysowuje się wyraźnie silny nacisk armij sowieckich w kierunku Niemiec południowych, skierowany na nie przez Czechy i Austrię. Jeżeli wziąć pod uwagę fakt, iż jednocześnie rozwija się gwałtowna ofensywa amerykańskich armij, pozostających pod dowództwem generała Bradley nad górnym i środkowym Renem, również w kierunku Niemiec południowych, to nasuwa się tu przypuszczenie, że między tymi dwiema ofensywami istnieje niewątpliwe współdziałanie operacyjne.

Jak wiadomo, hitlerowcy zamierzają nawet po upadku Berlina i zagłębia Westfalskiego, stawić jeszcze opór na terenie Niemiec południowych i poczynili już w tym kierunku pewne przygotowania. Obecna skoordynowana ofensywa wojsk amerykańskich i sowieckich nad górnym Renem, Dunajem i w Sudetach obróci niewątpliwie w niwecz plany hitlerowskie.

Z innych odcinków frontu wschodniego w ubiegłym tygodniu szczególną intensywnością odznaczał się obszar nadbałtycki. Trwały zażarte walki o Królewiec, Gdańsk, Gdynię; nad dolną Odrą wojska radzieckie podsunęły się zupełnie blisko pod Szczecin, zdobywając Stary Dąb (Altdamm), silną pozycję na przedpolu Szczecina, oraz opanowując ostatecznie Kołobrzeg, gdzie odznaczyły się szczególnie oddziały I-ej Armii Polskiej.

FRONT ZACHODNI

Cały tydzień ubiegły upłynął pod znakiem wielkich walk na froncie nadreńskim. Bitwa o Ren wkroczyła w stadium decydujące. Do piątku wieczorem toczyła się ona tylko nad górnym i środkowym biegiem rzeki, gdzie operuje grupa 3-ch armij amerykańskich generała Bradley. W. piątek wieczorem bitwa rozszerzyła się w kierunku północnym, ogarniając dolny bieg Renu, gdzie walczy grupa armij brytyjskiego feldmarszałka Montgomery, obejmująca jedną armię brytyjską, jedną kanadyjską, jedną amerykańską, a ponadto jedną skombinowaną armię spadochronową. W ten sposób, jesteśmy obecnie świadkami *generalnej bitwy nad Renem,* rozwijającej się na froncie zgórą 300 kilometrów, na całej przestrzeni od dolnej Alzacji aż do Holandii.

Ofensywa generała Omara Bradley przyniosła w ubiegłym tygodniu wielkie postępy. Niemcy odrzuceni zostali o 120 km wstecz, od Saary i Mozeli aż po Ren; cały trójkąt zawarty między tymi trzema rzekami, znalazł się w posiadaniu aliantów (gdzieniegdzie niszczone są jeszcze okrążone grupy niemieckie). Koblencja, Wormacja, Ludwigshafen, Saarbruecken są obsadzone przez Amerykanów. Całe zagłębie Saary i Palatynat oraz południowa część Nadrenii zostały oczyszczone; bogate złoża węgla, wytwórnie stali i fabryki chemiczne utracone zostały przez Niemców.

Wojskowo Niemcy też ponieśli ciężką porażkę. Duża ilość dywizji niemieckich została zupełnie rozbita, szczególnie dała się tu Niemcom we znaki 3-cia armia pancerna amerykańska gen Pattona, który stał się istnym postrachem niemieckich generałów. 100.000 jeńców i ogromna ilość wszelakiego sprzętu wojennego (m. in. 3000 dział) stała się łupem zwycięzców.

W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia ruszył również do ataku marsz. Montgomery, dowódca północnej grupy armij sojuszniczych (2-ga brytyjska, 1-sza kanadyjska, 9-ta amerykańska, 1-sza spadochronowa). Wojska jego przeprawiły się przez Ren i wtargnęły do Westfalii, zagrażając z północy zagłębiu Ruhry. Operacja była przeprowadzona przy wydatnym i nader skutecznym udziale wojsk spadochronowych (m. in. jedna brygada polska). Jest to dopiero początek tej wielkiej operacji, zakrojonej na bardzo dużą skalę; przyniesie ona niewątpliwie w swoim dalszym przebiegu szereg doniosłych sukcesów natury wojskowej i ekonomicznej.

W niewątpliwym związku z tymi ciężkimi niepowodzeniami Niemców na Zachodzie pozostaje dymisja feldmarsz. Gerta *Rundstedta,* dotychczasowego naczelnego dowódcy niemieckiego na froncie Zachodnim. Miejsce jego zajął marszałek Kesselring, b. głównodowodzący wojsk niemieckich we Włoszech.

WYDARZENIA POLITYCZNE

Na pierwszym miejscu należy tu wymienić *wzrastające wrzenie w Niemczech,* zarówno wśród wojska, jak i ludności cywilnej, oraz rosnącą wciąż panikę wśród menerów hitlerowskich. Wystarczy przytoczyć takie fakty, jak powieszenie Eryka *Kocha,* b. gauleitera Prus Wschodnich, oraz redaktora znanej gazety berlińskiej „Deutsche Allgemeine Zeitung“, Ungern-Sternberga. W szeregu miast niemieckich, m. in. w Wiedniu, doszło do starć między ludnością a oddziałami SS; podobnie w wojsku dochodzi coraz częściej do zatargów między żołnierzami a policją polityczną.

W *Finlandii* odbyły się wybory parlamentarne. Przyniosły one duży sukces Blokowi Demokratycznemu, którego podstawę stanowi partia komunistyczna oraz lewe skrzydło socjalistów, zwalczające germanofilską i antyradziecką politykę Tannera. Blok Demokratyczny zdobył 50 mandatów, co stanowi czwartą część ogólnej ilości krzeseł poselskich. Świadczy to niewątpliwie o gorącej chęci narodu fińskiego pokojowego współżycia z ludami Związku Radzieckiego.

Rząd czechosłowacki z prezydentem Beneszem i premierem monsignorem Szramkiem na czele przenosi się z Londynu do Koszyc, oswobodzonego przez wojska radzieckie miasta na Słowacji. W drodze do kraju ministrowie czescy zatrzymali się w Moskwie, gdzie prezydent Benesz odbył konferencję z marszałkiem Stalinem.

W *Rumunii i na Węgrzech* przeprowadzana jest w szybkim tempie reforma rolna. Zasady jej zbliżone są do przewodnich myśli przebudowy rolnej, urzeczywistnianej obecnie w Polsce.

Rd

Przegląd prasy

W związku z uchwałą robotników „Huty Pokój“ na Górnym Śląsku w sprawie zwiększenia wydajności swej pracy o jedną czwartą w stosunku do wydajności pracy za czasów okupacji, **„Głos Ludu“** pisze:

„Jest to zobowiązanie jasne, uchwytne, dające się obliczyć, zobowiązanie, którego wypełnienie będzie można skontrolować i cyfrowo przedstawić. Ta konkretność, wymierzalność, możność skontrolowania, — oto jest to nowe, co wnosi w naszą dotychczasową rzeczywistość rezolucja „Huty Pokój“.

Zobowiązanie robotników z „Huty Pokój“ jest tym trudniejsze, że przepędzenie Niemców na pewien czas utrudni pracę w Hucie. Zmiana personelu kierowniczego, trudności transportowe, — to wszystko musi być przezwyciężone. Rezolucja robotników z „Huty Pokój“ powinna stać się wzorem dla robotników innych przedsiębiorstw.

„Wielką rzecz zapoczątkowali towarzysze z „Huty Pokój“. Wystąpili jako godni przedstawiciele klasy robotniczej — świadomego swej roli historycznej współgospodarza kraju. Trzeba, aby ich inicjatywa nie została zmarnowana. Trzeba, aby ją podchwyciły załogi fabryk całej Polski. Trzeba, aby przykład „Huty Pokój“ znalazł naśladowców w Dąbrowie i Łodzi, w Warszawie i w Krakowie. Trzeba, aby klasa robotnicza całej Polski stanęła do wielkiego współzawodnictwa przy podniesieniu wydajności pracy“.

Robotnicy polscy, którzy wykazali tyle inicjatywy przy odbudowie i uruchomieniu przemysłu, napewno staną do tego szlachetnego współzawodnictwa. Nie mniej trudne zadania stoją obecnie przed drugim współgospodarzem kraju — przed polskim chłopem. Jesteśmy w przededniu kampanii siewnej. Wymaga to jak najprędszego zakończenia akcji parcelacyjnej. **„Rzeczpospolita“** stwierdza:

„Zagadnienie sprowadza się do tego, czy parcelowane w wykonaniu reformy rolnej grunta będą obsiane w najbliższym terminie siewnym, czy nie. Grunta te nie będą obsiane, o ile reforma rolna nie zostanie ukończona przed terminem siewu. Termin ukończenia reformy rolnej na ziemiach zachodnich wyznaczony został na dzień 1 kwietnia. Jest to ostateczny termin, warunkujący możliwość dokonania na nich wiosennego siewu. Niedotrzymanie go oznacza utratę wiosennego siewu, oznacza stratę milionów ton chleba“.

Lecz niebezpieczeństwo to nie grozi nam, nie bacząc na wielkie trudności, na jakie napotyka przeprowadzenie reformy rolnej i przygotowania do pierwszego siewu po okupacji. Trudności są, co prawda wielkie,

„ale rozmach młodej demokracji, ale pomoc państwa, rozmiar współpracy stronnictw politycznych, brygad robotniczych i fachowców, a przede wszystkim obywatelska świadomość polskiego chłopa są w stanie przełamać wszelkie trudności“.

Siew tegoroczny różni się zasadniczo od siewu w latach okupacji, a nawet w okresie przedwojennym:

„Jest to pierwszy siew, dokonywany w wolnej ojczyźnie przez chłopa, który stał się właścicielem całej ziemi ornej w państwie. Jest to pierwszy siew, którego całe żniwo zbierze w pełni człowiek pracy: chłop, robotnik i inteligent, a nie obszarnik, dziedzic. Jest to siew, z którego przyszłe kontyngenty pójdą nie do śpichlerzy okupanta niemieckiego, lecz posłużą polskiemu żołnierzowi, polskiemu robotnikowi i mieszkańcowi polskich miast“.

Dlatego hasłem dnia jest: „Kończyć oddawanie całej ziemi chłopu! Zacząć oddawanie całej ziemi ziarna! Cała ziemia pod siew!“

Zasady reformy rolnej w Rumunii

PARYŻ 25.3 (Tass). Król rumuński podpisał dekret o reformie rolnej. Ustawa stwierdza, że reforma rolna jest narodową, gospodarczą i społeczną koniecznością. „Rolnictwo Rumunii oprze się o silną, zdrową, produktywną, prywatną własność pracujących. Celem reformy rolnej jest zwiększenie obszaru istniejących gospodarstw chłopskich, mniejszych od 12 i pół ha i stworzenie nowych indywidualnych gospodarstw chłopskich dla bezrolnych.

Reformie rolnej podlegają ziemie i inwentarz, należące do obywateli niemieckich i rumuńskich obywateli pochodzenia niemieckiego, którzy współpracowali z hitlerowskimi Niemcami. Wyłączone są spod wywłaszczenia ziemie klasztorów, cerkwi, króla, ziemie szpitali, instytucji kulturalnych, samorządów, wspólnot wiejskich i spółdzielni. Większe maszyny rolnicze, należące do wywłaszczonych posiadłości stają się własnością państwa, które będą je wypożyczały rolnikom przez odpowiednie ośrodki.

Nowi właściciele opłacą 10 proc. ceny kupna w pieniądzach lub w naturze, zgodnie z ustaloną wartością przeciętnego zbioru rocznego z jednego ha. Pozostałe 90 proc. zostaną wypłacone przez drobnych rolników ratami przez 10 lat.

Tępienie faszyzmu na Węgrzech

MOSKWA, (Polpress). Agencja „Tass“ donosi z Debreczynu, że rząd węgierski wydał szereg zarządzeń dla oczyszczenia kraju z elementów faszystowskich. Przede wszystkim rozwiązano stowarzyszenia i organizacje faszystowskie o charakterze politycznym lub wojskowym.

Witamy Ludowców

W dniu wczorajszym rozpoczęło się w Łodzi rozszerzone posiedzenie Zarządu Głównego i Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego z udziałem delegatów z nowowyzwolonych województw. Obrady władz naczelnych Stronnictwa Ludowego jeszcze trwają, lecz już teraz stwierdzić można, że uchwały, jakie zapadną w wyniku tych obrad, odegrają wielką rolę w życiu politycznym kraju w najbliższej przyszłości.

Jesteśmy w trakcie przeprowadzania reformy rolnej na ziemiach zachodnich. Jesteśmy w przededniu kampanii siewnej na terenie całego kraju. Zarówno reforma rolna, jak i akcja siewna obchodzą, dotyczą, bo la każdego z nas. Lecz najbliższe są te dwie sprawy chłopu polskiemu. Robotnik czy inteligent mogą tylko dopomóc przy reformie rolnej, a przy siewie — co najwyżej — tylko doradzić. Zaś chłop polski sam ma podzielić ziemię obszarniczą, sam ma ją obsiać.

Doniosła jest przy tym rola Stronnictwa Ludowego, rola jego władz naczelnych i rola jego komórek terenowych. Chłop polski po pięciu ciężkich latach okupacji jest częstokroć zdezorientowany. Nie wie, komu i w co ma wierzyć. Prasa demokratyczna nie zawsze i nie wszędzie jeszcze dociera. Zadaniem Stronnictwa Ludowego jest tak zorganizować akcję propagandową, by chłop w każdej, najbardziej oddalonej wsi przede wszystkim dowiedział się, jakie zmiany zaszły w Polsce jednocześnie z wyzwoleniem.

Chłop polski dzięki działalności Stronnictwa Ludowego dowiedzieć się ma, że mamy w kraju Rząd demokratyczny, że nie powróci już „jaśnie pan dziedzic", że wraz z robotnikiem ma obecnie głos decydujący w kraju. Chłop polski dowiedzieć się powinien, że jeśli dostarczyć ma świadczenia rzeczowe, to są to świadczenia dla własnego Państwa, że żadna część tych świadczeń nie zostanie obrócona na premie eksportowe czy inne dla panów obszarników i że chodzi tu tylko i wyłącznie o chleb powszedni dla żołnierza walczącego na froncie i robotnika pracującego w fabryce.

Te proste i jasne prawdy powinny dotrzeć do każdego chłopa, w każdej, najdalej nawet od traktu położonej wiosce. Wykonać to mogą tylko działacze Stronnictwa Ludowego po przez komórki powiatowe i gminne.

Wczorajsze i dzisiejsze obrady Stronnictwa Ludowego są pierwsze od chwili wyzwolenia całej niemal ziemi polskiej. Po raz pierwszy spotyka się aktyw działaczy ludowych z obu stron Wisły, z Lubelskiego i Poznańskiego, z Kieleckiego i ze Śląska. Wiemy dobrze, że w okresie okupacji Stronnictwo Ludowe przechodziło przez ciężki kryzys wewnętrzny, i to nie tylko z powodu specyficznych warunków pracy w konspiracji. Nie małą rolę w tym kryzysie odegrali rodzimi reakcjoniści różnych autoramentów, którzy nie chcieli dopuścić do tego, by zorganizowany ruch chłopski zdecydowanie wkroczył na tory demokratyczne, i usiłowali wszelkimi sposobami — od dywersji do terroru — doprowadzić do rozłamu

Obecnie to wszystko jest już poza nami. Ruch ludowy rośnie i konsoliduje się z dnia na dzień. Jak oświadczył podczas wczorajszych obrad ob. Bańczyk, „ruch w terenie jest potężny. W każdym powiecie jest ponad 5 tysięcy członków Stronnictwa". Ta olbrzymia armia uświadomionych chłopów, ta awangarda wsi polskiej będzie w stanie wykonać te wszystkie zadania, które powyżej nakreśliliśmy. Te wielesettysięczne rzesze członków Stronnictwa Ludowego nie tylko wykonają zadania agitacyjne i propagandowe, lecz same staną w pierwszych szeregach przy realizacji reformy rolnej, przy akcji siewu wiosennego czy też przy dostawie świadczeń rzeczowych.

Dlatego też ob. wicepremier Janusz miał wszelkie prawa stwierdzić w swym wczorajszym przemówieniu zagajającym obrady Ludowców: „Stronnictwo Ludowe idzie razem z innymi partiami demokratycznymi, jak równy z równym w walce z krwawym najeźdźcą w twórczym wysiłku o nową sprawiedliwą Polskę".

Zgodnie z hasłem, umieszczonym przy tytule naszej gazety — „Niech żyje rząd robotniczy i włościański", w myśl długoletnich tradycyj wspólnych walk robotnika i chłopa polskiego, w imię najściślejszej współpracy naszej Partii, Polskiej Partii Socjalistycznej ze Stronnictwem Ludowym, — witamy Ludowców z okazji obrad ich władz naczelnych, witamy naszych współbojowników o nową, demokratyczną Polskę i życzymy powodzenia ich pracom dla dobra Ojczyzny.

* * *

ŁÓDŹ, (Polpress). — W dniu 25.3 br. w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, rozpoczęło się rozszerzone posiedzenie Zarządu Głównego z okresu konspiracji i Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego z udziałem delegatów nowowyzwolonych województw.

Na posiedzenie przybyli min. Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Bertold, min. Sprawiedliwości ob. Zalewski, min. Admin. Publicznej ob. Maślanka, podsekretarz Stanu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Szyszko, wojewoda łódzki ob. Kocioł, Prezydent m. Łodzi ob. Mijal, płk Loga-Sowiński i in.

Posiedzenie otworzył wicepremier Janusz, który powiedział: „Zagajam w Ojczyźnie naszej w Polsce, o której marzyli nasi wieszcze, do której tęsknili praojcowie, pierwsze posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Ludowego. Otwórzmy to pierwsze nasze posiedzenie bojowym hymnem: „Gdy Naród do boju". Pieśń ta przejdzie do historii jako wspomnienie dawnych, koszmarnych dni. Stronnictwo Ludowe bierze udział w rządzie Demokratycznej Polski, mając w nim silną reprezentację. Stronnictwo Ludowe idzie razem z innymi partiami demokratycznymi jak równy z równym w walce z krwawym najeźdźcą w twórczym wysiłku o nową sprawiedliwą Polskę.

Reforma Rolna zapewniła chłopom ich prawdziwe dziedzictwo. Przy pomocy bratniej organizacji robotniczej zlikwidowaliśmy klasę magnatów i obszarników, którzy nas gnębili przez całe wieki. Dziś my, synowie tej ziemi, stoimy ramię przy ramieniu do wytężonej pracy nad odbudową naszej wyzwolonej Ojczyzny".

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Głównego i Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego wygłosił ob. Bańczyk, który przedstawił historię Stronnictwa od roku 1940 do chwili obecnej.

Mimo wielkich ofiar ludowców i przeszkód ze strony działających w konspiracji czynników reakcyjnych, zwalczających nowozorganizowany ruch ludowy, Stronnictwo Ludowe pokonało wszystkie trudności i zorganizowało się politycznie i wojskowo.

Obecnie, jak mówi ob. Bańczyk, ruch w terenie jest potężny. Jakkolwiek brak dokładnych danych wiadomo, że w każdym powiecie jest ponad 5 tys. członków Stronnictwa.

W drugim swym przemówieniu wicepremier Janusz odkrył przed zebranymi kulisy perfidnej działalności politycznej t. zw. „rządu" Londyńskiego i zapewnił zebranych o zdecydowanej woli czynników rządowych do bezwzględnej walki z reakcją i do solidarnego działania w ramach sojuszu chłopsko-robotniczego.

W kraju

APROWIZACJA MAS PRACUJĄCYCH

WARSZAWA 25.3, (Polpress). — Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce przyjęła rezolucję w sprawie aprowizacji mas pracujących, stwierdzającą, że należy zapewnić ludności pracującej niezbędne minimum produktów żywnościowych po cenach państwowych, przyczem ciężko pracujący powinni otrzymywać zwiększone normy żywnościowe.

Niezależnie od tego, wobec trudnych warunków wojennych Związki Zawodowe powinny się starać o dodatkowe środki wyżywienia ludności pracującej.

KONFERENCJA NAUCZYCIELSTWA

KUTNO (Polpress). Odbyła się tu pierwsza konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych z terenu powiatu kutnowskiego. Na konferencji omówiono sprawy organizacyjne i zawodowe.

W powiecie kutnowskim czynnych jest 84 szkół powszechnych, w których pracuje 181 nauczycieli. Dla całkowitego przeprowadzenia powszechnego nauczania potrzeba jeszcze około 100 nauczycieli.

Szkoły rozmieściły się w dawnych budynkach szkolnych, a także w dawnych dworach obszarniczych.

POMOC CZERWONEJ ARMII

CZĘSTOCHOWA (Polpress). Premier tow. Osóbka-Morawski zawiadomił Zarząd Miejski m. Częstochowy, że Dowódca I-go Frontu Ukraińskiego przeznaczył dla ludności Często chowy z własnych zapasów 1000 ton cukru oraz pewną ilość zboża chlebowego. Po odbiór wielkiego daru Armii Radzieckiej wyjechali już przedstawiciele władz m. Częstochowy.

FILHARMONIA W KATOWICACH

KATOWICE (Polpress). Sezon koncertowy Państwowej Filharmonii w Katowicach rozpocznie się w połowie kwietnia. Z rozpisanego konkursu przyjęto już do orkiestry około 80 osób, wśród których znajdują się wybitni artyści-muzycy, jak Umińska i prof. Dworakowski, prof. Dankowski z Poznania, prof. Drohomirski z Katowickiej Filharmonii i inni. Filharmonia będzie miała stałą siedzibę w Katowicach, przewiduje jednak regularne wyjazdy koncertowe do większych miast Śląska oraz Zagłębia.

REFORMA ROLNA

OPOCZNO (Polpress) W powiecie opoczyńskim podlega reformie rolnej 50 majątków o łącznej powierzchni 6.395 ha. Rozparcelowano 5 majątków, dalszych 27 dzielą już komitety folwarczne i gromadzkie, pozostałe 18 folwarków przeznaczono na cele specjalne i częściowe ich rozparcelowanie nastąpi po wyłączeniu terenów na rzecz rozbudowy miast, przemysłu, szkolnictwa i uzdrowisk.

Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpił do prac organizacyjnych, związanych z wiosenną akcją siewną, uruchamiając stację rozdzielczą ziarna na siew i ziemniaków-sadzeniaków.

Reforma rolna i siew

KATOWICE (Polpress). Odbyła się tu pod przewodnictwem Wojewody Śląskiego gen. dyw. Zawadzkiego konferencja w sprawie akcji siewnej i reformy rolnej na terenach województwa. W obradach wzięli udział wicewojewoda Węgierow, przedstawiciele wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego z prezesem inż. Jaroszewskim na czele, Izby Rolniczej, TUR, PPR, PPS, Okręgowych Komisyj Związków Zawodowych, Zw. Zaw. Górników i Metalowców.

Postanowiono przyśpieszyć dostawę nasion na tereny, które odczuwają ich brak, a także zająć się naprawą uszkodzonych traktorów. Akcja siewna przeprowadzona zostanie w znacznym stopniu drogą wykorzystania własnych zapasów nasion. Akcja parcelacyjna w powiatach będzińskim i zawierciańskim zakończona zostanie w ciągu 10 dni.

WARSZAWA 25.3, (Polpress). — W związku ze zbliżającym się okresem zasiewów wiosennych Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Min. Przemysłu i Handlu zawarły umowę ze Związkiem Gospodarczym „Społem" i Związkiem Samopomocy Chłopskiej, na mocy której Min. Przemysłu dostarcza powyższym Związkom gotowych wyrobów fabrycznych w postaci drelichu bawełnianego, materiałów pościelowych, nici, żelaza surowego, gwoździ, naczyń żeliwnych, wiader cynowych, naczyń blaszanych emaliowanych i t.p., wzamian za co związek „Społem" dostarczać będzie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych nasion: pszenicy jarej, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, koniczyny białej i czerwonej i t.p. Rozdziałem zajmie się „Społem" i Związek Samopomocy Chłopskiej.

Na Śląsk Opolski!

KATOWICE, (Polpress). — W Głównym Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach odbyła się I-sza odprawa Starostów, Wicestarostów, Prezydentów i ich zastępców miast wydzielonych, udających się na Śląsk Opolski, w celu objęcia stanowisk administracyjnych. Wojewoda gen. Zawadzki omówił stojące przed Starostami na Opolu zadania. W nowej szkole polskiej nauka języka niemieckiego będzie wyrugowana. Zasadniczym problemem z chwilą przejęcia Opola, jest zbudowanie sprawnej i zdyscyplinowanej administracji. Poruszono sprawę aprowizacji oraz związane z nią zagadnienie tworzenia ogródków działkowych.

*

KATOWICE, (Polpress). — Wojewódzki Urząd Ziemski w Katowicach wysłał do 6 powiatów Śląska Opolskiego 125 fachowców, których zadaniem jest przejęcie ziemi dla Państwowego Funduszu Ziemi, przejęcie porzuconych gospodarstw rolnych, ewidencja gospodarzy pozostałych, ziemi nieobsianej i zapotrzebowania na ziarno do siewów wiosennych. Do powiatu kluczborskiego i olesińskiego udała się grupa 120 osób celem przygotowania gospodarstw dla ludności wiejskiej z pow. będzińskiego i zawierciańskiego. Akcja przygotowawcza na przyjęcie tej ludności jest obecnie w pełnym toku.

Usuwanie mętów poniemieckich

WARSZAWA, (Polpress). — Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości dr Leon Chajn wygłosił w Warszawie odczyt pt. „Usunięcie mętów poniemieckich poza nawias Narodu Polskiego". Sięgając do obowiązującego w tej dziedzinie ustawodawstwa, mówca podkreślił, iż rozróżnić należy dwie grupy zdrajców: czynnych i biernych. Pierwsi czynnie współpracowali z okupantem, brali udział w zabójstwach, wysiedlaniach, prześladowaniach i szantażach. Drudzy zwątpili w powstanie Państwa Polskiego, pracowali na rzecz wroga, zwiększając jego potencjał i tym samym zmniejszając potencjał własny. Naród polski musi być oczyszczony z tych elementów.

Prelegent omówił w swym odczycie zgubny wpływ, jaki w tym względzie przypisać należy czynnikom rządowym Polski przedwrześniowej.

Na terenach zachodnich, mówi dalej dr Chajn, rząd przedwrześniowy szukał pokoju, na wschodzie pobrzękiwał szabelką. Polityka Piłsudskiego była antysowiecka, rząd „Londyński" rzucał hasło, że nie sztuka jest umrzeć za Polskę, a sztuka jest żyć dla Polski i akceptował zapisanie się na „Volkslistę".

Niechaj dowodem godnej postawy społeczeństwa naszego będzie, że w Katowicach trzyletnie dzieci mówią po polsku. Mimo kary śmierci matki Polki uczyły swe dzieci po polsku.

Społeczeństwo winno być bardzo czynne, dopomagać w ściganiu i karaniu zdrajców. Chodzi również o wychwycenie tych, którzy wprawdzie nie zostali Volksdeutschami, ale ubiegali się o wpis na „Volkslistę". Hitler pozostawił agentów i szpiegów. Społeczeństwo winno wytężyć swoją czujność nie tylko przeciwko tym, o których mówi dekret, ale i przeciwko tym, którzy są głosicielami faszystowsko-hitlerowskich haseł.

Bank „Społem" w Łodzi

Bank Spółdzielczy „Społem" w Warszawie uruchomił w tych dniach swój oddział główny w Łodzi.

Bank „Społem" rozpoczął już akcję kredytowania Spółdzielni oraz uruchomił następujące działy operacji bankowych: rachunki czekowe, przyjmowanie wkładów oszczędnościowych, inkaso dokumentów, oraz wykonywuje przekazy pieniężne zwykłe i pilne na wszystkie miejscowości, w których Bank „Społem" posiada swoje placówki. Obecnie liczba placówek w banku „Społem" wynosi przeszło 50. Liczba ta stale wzrasta.

„Furor Teutonicus“ a żywioł słowiański

na tysiącletnim szlaku dziejów

Bez mała lat tysiąc trwają pełne tragicznych załamań zapasy Słowian z germańskim najeźdźcą. Bowiem Niemcy od zarania dziejów odznaczali się zaborczością, a ich „Drang nach Osten“ jako jeden z przejawów tej zaborczości — fatalnie zaciążył na całych dziejach Słowiańszczyzny Zachodniej.

Już wiek X świadczy o wielkim przypływie fali germańskiej na ziemie naszych pobratymców Lutyków, którzy siedziby swe mieli w dzisiejszej Brandenburgii i na Pomorzu Zachodnim. Podboju Lutyków dokonywał bezlitosny tępiciel Słowian margrabia Gero. Wyrżnięto ich w pień, a co pozostało — wchłonął w siebie świat germański. Zamieszkujących dzisiejszą Meklemburgię Obotrytów otoczyły plemiona germańskie z trzech stron: z północy, z zachodu i południa; w nielepszym położeniu znajdowali się Serbowie łużyccy jako włodarze dzisiejszej Saksonii.

Podczas gdy dogorywają Słowianie z nad Łaby i Odry — nad Wartą powstaje Państwo Polskie Mieczysława, który poprzez moczary i bagna nadnoteckie toruje sobie drogę na Pomorze Gdańskie. Syn Mieszka Bolesław Chrobry w gigantycznych bojach powstrzymuje napór germański, a jego państwo zorganizowane w pierwszej ćwierci XI wieku sięga Odry na Pomorzu Zachodnim i Łaby na Łużycach. On pierwszy ocala Polskę i resztę Słowiańszczyzny od zagłady. Niestety Lutyków, ani Serbów nie zdołał już przywrócić światu słowiańskiemu. Za czasów Bolesława Krzywoustego Odra jest wewnętrzną rzeką słowiańską, a jego mocarstwo sięga daleko za Odrę. Ten Odnowiciel i znakomity wykonawca polskiej polityki północnej nie zostawił po sobie godnych następców, więc Polska skutkiem słabego oparcia traci Pomorze Zachodnie 1181 r.

Nieopatrzną polityką Konrada Mazowieckiego tworzy sobie Polska nowe niebezpieczeństwo zalewu germańskiego tym razem z północy. Sprowadzeni na ziemię naszą Krzyżacy, niby to „nawracają“ pogańskich Prusaków, szerząc „kulturę“ swoimi obyczajami, a w rzeczywistości zieją nienawiścią do żywiołu polskiego, który stopniowo wytępią, a resztę autochtonów zgermanizują. Ciągłe nieporozumienia Krzyżaków z Polską o granice terytorialne, zmuszają księcia Pomorza Wschodniego (Gdańskiego) Mściwoja II do zespolenia tej ziemicy lechickiej z piastowską Wielkopolską pozostającą wówczas (1282 r.) pod rządami Przemysława II. Polityczny czyn Mściwoja jest jeszcze jednym argumentem tym razem historycznoprawnym za przynależnością Pomorza Wschodniego do Polski! Zakrojone przez Przemysława plany przyszłej świetności ziem gniazdowych odwróciłyby niewątpliwie kartę naszych dziejów, gdyby go nie było zamordowali podstępnie margrabiowie brandenburscy.

Najeźdźcy germańscy nie napotykając na drogach naszych ważniejszych przeszkód, otwierają szerokie podwoje swoim ziomkom do miast polskich. Śląsk pod obuchem germanizacyjnym przechodzi liczne wstrząsy wewnętrzne, a w Czechach odbywa się kolonizacja niemiecka.

Słowianie, mimo doznawanych udręk dążą ustawicznie do jedności i solidarności, dokonując w rezultacie wielkiego zrywu wewnętrznego: konsolidacji politycznej i kulturalnej.

Jakkolwiek Władysław Łokietek powstrzymuje najazd krzyżacki wgłąb ziem polskich (Płowce), nie udaje mu się wyprzeć teutonów z Pomorza. Grabież mienia, mordy, germanizacja — oto środki wiodące do zniszczenia i wytępienia Polaków na Pomorzu. W 1308 r. dokonują Krzyżacy masowej rzezi na mieszkańcach polskiego Gdańska. Na ich miejsce przybywają Niemcy z Rzeszy i odtąd Gdańsk będzie „odwiecznie“ niemieckim miastem.

Klęska Krzyżaków pod Grunwaldem (1410 r.) powstrzymuje na jakiś czas podboje krzyżackie, a pokój toruński przyłączył znów na lat 306 Pomorze Wschodnie wraz z Gdańskiem do Polski. Atoli pokój toruński nie dobił gada krzyżackiego, który w międzyczasie „przedzierzgnie się“ w Prusaka i zacznie knuć groźne plany swej zachłanności i bezprzykładnej buty. Na domiar złego król Zygmunt I miast zająć Prusy Wschodnie, zezwala tam Niemcom na stworzenie nowej potęgi niemieckiej. Tak więc wyrosła nad Bałtykiem „nowa posiadłość brandenburska“, która z biegiem czasu stanie się siedliskiem wybujałego militaryzmu i wyniszczy rdzennych mieszkańców tej ziemi: Mazurów i Warmiaków.

Ponowna fala germanizacyjna zalewa całe Czechy, a Habsburgowie sięgną po czeską koronę. W bitwie pod Białą Górą (1620 r.) Czechy tracą swą niepodległość; Odra staje się wewnętrzną rzeką niemiecką.

Wiek XVIII rozpocznie nową grabież ziem gniazdowych Polski (1772 r.), a granice Słowiańszczyzny cofają się na Niemen, Bug i Zbrucz. Lata następne przynoszą zupełną zagładę polityczną Rzeczypospolitej, stąd też Wisła staje się na pewien okres czasu wewnętrzną rzeką germańską!

I nie dźwignęłaby się Słowiańszczyzna o własnych siłach, gdyby nie nadeszła chwila osobliwa: idee wolnościowe lu dów uwieńczone czynem Napoleona na początku XIX wieku. Stworzone na Kongresie Wiedeńskim Królestwo Kongresowe jest wyspą słowiańską zewsząd otoczoną germańskim morzem. Społeczeństwa słowiańskie dokonują teraz ogromnej pracy uświadamiającej i organizatorskiej. Narody słowiańskie budzą się z długiego marazmu dziejowego do nowego życia: idea panslawizmu odżywa pełną piersią.

Klęska Niemiec (1918 r.) uwalnia słowiańskie narody z długiej niewoli politycznej. Czesi odzyskują prawie pełne swoje granice, a my ileż ponieśliśmy strat: Pomorze-Zachodnie, Ziemia Lubuska, Mazury, Warmia i Powiśle, Śląsk Opolski! Czyż traktat wersalski nie jest tedy etapem dalszych zmagań polsko-niemieckich? Przecież nie uwolniono całej Słowiańszczyzny; pozostawiono ziemie naszych pradziadów, ziemie rdzennie polskie na pożarcie hitlerowskim bestiom. A Niemcy ziemie te pokryli grubą warstwą germanizacyjnego pokostu, a wykazując światu „niemieckość“ tych ziem uciekli się nawet do „nieomylnej“ ich prehistorii. Krzykliwa ich propaganda pełna nieścisłości historycznej i fałszów robi swoje... Szerząc niepokojącą agitację polityczną za przywróceniem „utraconych“ ziem do „Vaterlandu“, organizują nowe metody naporu germańskiego, uzbrojonego najnowszymi zdobyczami nauki i techniki.

I znowu Słowiańszczyzna (Czechy, Polska, Jugosławia) ponosi jeszcze jedną straszną klęskę. I zdawałoby się, że legnie powalona hitlerowskim najazdem Słowiańszczyzna — Wschodnia, lecz zbrojny odwet Słowian wespół z narodami miłującymi pokój i wolność dokonuje ujarzmienia krwiożerczego napastnika. Tym samym odwróconą będzie nowa karta naszych dziejów zapowiadająca wielki okres tworzącej Słowiańszczyzny.

(ad)

Odwet

Niemcom nie można wierzyć. Dziś udają, że są owcami, lecz niedawno jeszcze byli wilkami, i pozostali nimi. Dziś rzucają karabiny i sztylety, ale kto wie, co będzie za miesiąc?

Niemiec nie umie walczyć z własnej inicjatywy, on zawsze czeka na rozkaz. Wśród zmieszanych, spłoszonych tłumów, zapełniających drogi i miasta niemieckie, znajdują się ludzie, którym powierzono organizowanie dywersyj i puczów. Chwilowo przyczaili się, bo zanadto się przestraszyli i muszą najpierw przyjść do siebie. A jeśli da się im odetchnąć, jeśli nie ujmie się ich w karby i nie „oświeci“ każdego z osobna, to wkrótce ci najpokorniejsi, ci, którzy dzisiaj wołają „Rot Front“ i depczą portrety fuehrera, znów zaczną bredzić o „Wielkiej Rzeszy“ i, słuchając zamaskowanych oberleutnantów albo rotenfuehrerów, chwycą karabiny, bomby, noże. W ani jednym Niemcu nie zauważyłem szczerej skruchy, lecz tylko strach i symulację

PRZESUWAJĄ WSKAZÓWKI ZEGARA

Oto jakaś Niemka w spodniach wdrapuje się na fasadę domu, aby zdjąć szyld ze swastyką. Nikt nie kazał jej tego robić, a ona aż się spociła i cieszy się, bo myśli, że zrehabilitowała się przed historią. Ale spróbujcie tylko spytać, jak ta sama osoba zwraca się nad swoją „niewolnicą“ Haliną...

A oto inny Niemiec przesuwa wskazówkę zegara o dwie godziny naprzód i uroczyście oświadcza: „Jest punktualnie dwanaście minut po trzeciej według czasu moskiewskiego“. Promieniuje cały; jest on gotów żyć nie tylko według moskiewskiego, lecz nawet według władywostockiego czasu, aby tylko nie pytano go, jak zamęczał czterech Francuzów pracą od świtu do nocy.

Można przesunąć wskazówki zegara, można zerwać tabliczkę z napisem „Hitler-Strasse“, ale nie można zniweczyć oskarżeń, bo rzucają się one w oczy na każdym kroku. Tuż obok przerażonych ex-właścicieli niewolników widzimy wszędzie radosne twarze ex-niewolników. Iluż tu Francuzów, Polaków, Czechów, Belgów, Holendrów! Ile dziewcząt z Ukrainy, Białorusi, które wypłakały swoje oczy. Cudem uratowani jeńcy sowieccy. Pewien Francuz, lekarz wojskowy, opowiedział mi:

„Oczywiście, że szkopy nas też męczyli, ale żyliśmy jednak jak bogowie, w porównaniu z Rosjanami. Dzieliliśmy się z nimi jedzeniem, a Niemcy wysyłali nas za to do karnych obozów, mówiąc: „Jeżeli pomagacie bolszewikom, to zdradzacie idee nowej Europy“. — W obozie rosyjskim grasował tyfus. Co dzień rano wywożono trupy. Niemcy krzyczeli: „Bierzcie i tych!“ Sam widziałem, jak wraz z nieboszczykami kładli żywych; żywi jęczeli, a Niemcy zakopywali ich“... Nie, przesunięciem wskazówek zegara sprawa o zbrodnie niemieckie nie da się załatwić!

ZDZICZENIE DUCHOWE

Obok dobrobytu materialnego tych „nadludzi“ daje się u nich zauważyć niezwykła pustka duchowa. — W każdym mieszkaniu — biblioteka. Jakie wspaniałe oprawy! Tylko nie otwierajcie książek: „Mein Kampf“, pióra ludożercy i zbiorek poezji poświęcony Himmlerowi; „Wyprawa na Polskę“, „Hygiena rasowa“, „Zaraza żydowska“, „Rosyjscy podludzie“, „Nasze wierne Prusy“. — Ubóstwo, nędza duchowa. Zresztą, widać, że te książki były mało czytane; uważano je za umeblowanie, jak wazoniki i porcelanowe figurki.

Napróżno szukałem w Łoczanach, albo Tapiawie bibliotek miejskich; nie było ich. Znalazłem tylko jedno muzeum w całych Prusach Wschodnich. I co tam zastałem? Portrety Hindenburga i szlify oficera carskiej armii z podpisem: „Zwycięstwo pod Tannenbergiem“ Uniform polskiego oficera i fotografie zburzonej Warszawy. Szkielet małpy, około stu wizerunków Hitlera, kufel do piwa z epoki Bismarcka — itp. Oto zawartość muzeum.

Za to w każdym mieście są ogromne gmachy komendy policji; tu Niemcy myśleli, tworzyli, fantazjowali i kajali się. Mapy świata z wypłowiałymi papierowymi chorągiewkami, zatkniętymi jeszcze w Sidi-el-Barani (Egipt) i w Majkopie (Kaukaz). We wspaniałym gmachu szkoły w Łoczanach znalazłem śpiewnik. Przytaczam cytaty z kilku piosenek dla małoletnich nadludzi: „Spadajcie wesoło bomby, na Anglię“... „Niech tryśnie spod noża żydowska krew (Und wenn das Judenblut vom Messer spritzt)“, „Przepędziliśmy francuskie świnie ze Strasburga“.... A dalej, ogromna fotografia: fuehrer a przed nim malec pięcio- lub sześcioletni z karabinem w dłoni. Nie, w takiej jaskini życie jest niemożliwe! Kultura — to nie odkurzacze i maszynki do mielenia mięsa. Widzimy obrzydliwe oblicze Niemiec, i jesteśmy dumni „że wypaproszyliśmy trzewia tego obrzydliwego zwierza.

VOX POPULI

Nie wiem, o czym będą mówili dyplomaci przy okrągłym, owalnym czy podługowatym stole, ale wiem, o czym mówią ludzie z dziesięciu państw na wszystkich gościńcach Niemiec, ludzie, oswobodzeni przez Czerwoną Armię, Francuzi i Polacy, Anglicy i Czesi, Belgowie i Serbowie, Holendrzy i Grecy, Amerykanie i Australijczycy. Wiele godzin spędziłem z nimi na szczerych, serdecznych rozmowach. Spotykałem rozmownych i milczących, jasnych i ciemnych, poważnych i wesołych, ale nie spotkałem jeszcze wśród nich ani jednego obrońcy Niemców.

Może w Paryżu istnieją jeszcze ludzie, skłonni do przywrócenia klimatu monachijskiego, — ale ci Francuzi, których ja spotkałem, mówią jedno: „Niech nas poślą do Niemiec, to my już będziemy wiedzieli, co mamy zrobić...“

Ludzie, którzy przeżyli niemieckie obozy, te wszystkie oflagi i stalagi, wiedzą dobrze czym są Niemcy. Ludzie uwolnieni przez Armię Czerwoną, wiedzą dobrze, czym jest radziecka Rosja. Ludzie z dziesięciu rozmaitych krajów na gościńcach niemieckich pragną nie podejrzliwej „równowagi“ między złem a dobrem, lecz triumfu sprawiedliwości.

Odwet rozpoczął się. Będzie on doprowadzony do końca. Nic już nie uratuje zbójeckich Niemiec. Pierwsze słowa traktatu, który nazwany będzie pokojowym, napisane są krwią rosyjską.

Te słowa słyszą teraz Niemcy. Dla mnie zaś, dla radzieckiego obywatela, dla rosyjskiego pisarza, dla człowieka, który widział Madryt, Paryż, Orzeł, Smoleńsk, dla mnie największym szczęściem jest deptać ziemię złoczyńców i wiedzieć, że nie przypadek, nie szczęście, nie mowy i nie artykuły zbawiły świat przed faszyzmem, lecz nasz naród, nasza armia, nasze serce, nasz Stalin.

ILJA ERENBURG

90 szkół w Łodzi

ŁÓDŹ (Polpress). Na terenie Łodzi uruchomiono do chwili obecnej 90 7-klasowych szkół powszechnych. Do szkół tych uczęszcza 32.000 dzieci — liczba uczniów stale wzrasta. Czynna jest także publiczna szkoła dokształcająca zawodowa. Wydział Oświaty i Kultury Zarządu m. Łodzi wszczął akcję dostarczania niezamożnej młodzieży szkolnej niezbędnych pomocy naukowych. Przy czynnej pomocy społeczeństwa, zorganizowano 15 miejskich przedszkoli dla dzieci w wieku od lat 4-ch do 6-ciu. W przedszkolach tych pod opieką wykwalifikowanych ochroniarek przebywa obecnie około 2.500 dzieci.

Ludwik Solski

KRAKÓW (Polpress). Pierwszy po długich latach okupacji występ mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego, na scenie teatru Słowackiego w roli Dyndalskiego w „Zemście“ Fredry, był wielkim sukcesem znakomitego artysty. Publiczność, która wypełniła po brzegi teatr, zgotowała mistrzowi żywiołową owację.

Redaktor: Jan Dąbrowski D-01194 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik“, Łódź, Żwirki 2